

SŁOWO

Wilno, Sroda 19 stycznia 1927 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Ralszewska 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46-14
WILEŃKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja: Al. Ad. Mickiewicza 2, obrotowa od 9 do 5. Telefon: redakcji 443, administracji 218, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
zagranię 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80250.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3-ej 30g.
za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 g. W n-ach świątecznych
oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Dyskusja budżetowa w Senacie.

WARSZAWA, 18. I. PAT. Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmiana przystąpiła w dniu dzisiejszym do obrad nad budżetem na rok 1927-8. Za podstawę dyskusji komisja wzięła projekt budżetu w brzmieniu, uchwalonym w 3-em czytaniu przez komisję sejmową.

Zgodnie z ustalonym programem prace komisja przystąpiła przede wszystkim do załatwienia budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej. Najwyższej Izby Kontroli Państwa i Prezydium Rady Ministrów. Wszystkie te budżety referował sen. Szarski (Ch. N.) witał z zadowoleniem przy budżecie Prezydenta Rzeczypospolitej utworzenie oddziału gospodarczego kancelarii cywilnej. W dyskusji jaka się nad budżetem Prezydenta Rzeczypospolitej rozwinęła, po wyjaśnieniach udzielonych przez szefa kancelarii cywilnej p. Dzieciotłowskiego, przemawiali senatorowie Woźnicki (Wyzw.), Adelman (Ch. D.) oraz ks. Albrecht (Ch. D.). Żadnych wniosków, poza wnioskiem referenta o przyjęcie budżetu w brzmieniu sejmowym oraz o przyjęcie rezolucji, wzywającej rząd do przedłożenia projektu ustawy, normującej uposażenia Prezydenta nie zgłoszono i bez głosowania przystąpiono do budżetu Najwyższej Izby Kontroli.

Dyskusja przy tym budżecie dotyczy głównie organizacji kontroli, wynikiem zaś jej jest ogłoszona przez sen. Adelmiana rezolucja, wzywająca rząd do przedłożenia noweli do ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli, nadającej Najwyższej Izbie Kontroli prawo zatwierdzania wydatków budżetowych.

Referując budżet Prezydium Rady Ministrów, w skład którego wchodzi budżet Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Kompetencyjnego oraz przedsiębiorstw: Polskiej Agencji Telegraficznej, Monitora Polskiego i Drukarń Państwowych, sprawozdawca sen. Szarski podkreślił kompresję wydatków, jako wynik oszczędnej gospodarki i nowej organizacji Prezydium Rady Ministrów.

Przy budżecie P.A.T. sprawozdawca zauważył, że wprawdzie P.A.T. jest przedsiębiorstwem deficytowym, jednak ze względu na odpowiedzialne zadania jakie ciąży na P.A.T. w zakresie propagandy zagranicznej, nie należy na ten deficyt zwracać zbyt wielkiej uwagi, a raczej patrzeć na bilans działalności P.A.T. Dyskusja, o ile chodzi o Najwyższy Trybunał Administracyjny, dotyczyła głównie zbyt powolnego postępowania w Trybunale, czemu sprzyjały złe warunki lokalu. Z tego też powodu sen. Popowski (Z.L.N.) zgłosił rezolucję zmierzającą do dostarczenia dla Trybunału Administracyjnego odpowiednich lokali.

Przy dyskusji nad budżetem P.A.T. zabierało głos cały szereg mówców. Wyjaśnić udział dyrektor P.A.T. Górecki, odpierając zarzuty pod adresem P.A.T. skierowane i wskazując na ciężkie warunki w jakich P.A.T. musi pracować. Ponadto w dyskusji poruszono kwestię zwinięcia etatów St. dnych korespondentów w Paryżu, Londynie, Królewcu i Moskwie. Po wyjaśnieniach dyr. Góreckiego, który stwierdził, że prowizoryczne zwinięcie tych placówek dokonane zostało tytułem próby, w wyniku dyskusji zgłoszony został wniosek referenta o podwyższenie wydatków na nadzwyczajnych korespondentów o 25 000 oraz o przyjęcie z tą zmianą budżetu w brzmieniu sejmowym.

W dyskusji nad budżetem Drukarń Państwowych wskazywano na utrudnienie tworzenia kapitału obrotowego w tem przedsiębiorstwie z powodu zarządzania odprowadzania zysków do kas państwowych.

Przy „Monitorze Polskim” dyrektor Baranowski odpowiadał na zarzuty zbyt wysokich kosztów drukowania ogłoszeń i wyjaśnił, że przeciwnie koszty te nie są wcale wysokie, przyczem stwierdził, że są one niższe od kosztów ogłoszeń niektórych pism warszawskich.

Odnosnie wszystkich 3-ech przedsiębiorstw referent zgłosił ponadto wniosek o podwyższenie o 10 proc. wydatków personalnych, z równocześnie taką samą podwyżką pozycji dochodowych. Wreszcie przy budżecie Prezydium Rady Ministrów, sen. Adelman zgłosił rezolucję wzywającą rząd do przyspieszenia stabilizacji urzędniczych.

Minister Sławoj - Składkowski.

Po likwidacji komunistycz. spisku Hramady.

Przeprowadzona likwidacja hurt-ków Hramady wywołała wśród ludności na wsi ogromne wrażenie. Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o masowym zgłaszaniu się włościom do władz, którzy oddają swe legitymacje członków Hramady oraz całą bibułę nadsyłaną im gratulacyjnie przez centralę Hramady.

Jeśli chodzi o ugrupowania białoruskie, to likwidacja Hramady nie wywołała w tych kręgach większego wrażenia. Jest to zrozumiałe, gdyż Hramadę, oddawna nie uważano za partię białoruską, lecz ekspozyturę komunistyczną.

Odpowiedź min. Meysztowicza na list marsz. Rataja.

WARSZAWA, 18. I. PAT. We wtorek rano p. minister sprawiedliwości nadesłał odpowiedź na ręce marszałka Sejmu Rataja na list jego w sprawie aresztowania posłów Helowacza i Miottli.

W liście p. minister zawiadamia, że zażądał niezwłocznie ścisłych informacji w tej sprawie, po otrzymaniu których zawiadomi p. marszałka o przebiegu sprawy.

Likwidacja akcji spiskowej na prowincji.

Likwidacja akcji spiskowej Hramady na prowincji — według nadeszłych wiadomości — dała rezultaty nadspodziewane. Wszędzie, gdzie przeprowadzono rewizje znaleziono poważne ilości materiału obciążającego w posłach bibułę komunistyczną, instrukcji, korespondencji z partią komunistyczną oraz nieraz broń i amunicję.

Fakt ten świadczy nader dodatnio o akcji naszych władz bezpieczeństwa, które wybrały, jak widać z rezultatów, moment najodpowiedniejszy dla przecięcia wrzodu komunistycz. nęgo.

Zaznaczyć należy, iż aresztowania dotyczyły tylko głównych prowadzących akcję spiskową.

W ciągu ubiegłych kilka dni ujęto w powiecie Oszmiańskim 10 osób.

W powiecie Brasławskim poza dokonany już przedwczoraj aresztami w Dru i Nowym Pohoście, zarządzono dalsze obserwacje i rewizje. Naogół powiat Brasławski najmniej okazał się dotknięty chorobą „komunizmu”.

Aresztowanie członków komitetu okręgowego K.P.B.Z.

Onegdaj organa bezpieczeństwa, po dłuższej obserwacji przystąpiły do ostatecznej likwidacji komitetu okręgowego Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Policji udało się przychwycić komitet składający się z czterech osób. Pomiędzy członkami komitetu organizacyjnego jest kilka osób z Hramady białoruskiej.

Są to Olejniczek, Nowakowski i trzeci, nazwisko którego trzymane jest dotychczas w tajemnicy.

Co zawierała waliza posła Wołoszyna.

Podczas rewizji w mieszkaniu posła Wołoszyna w Sokółce woj. Białostockiego znaleziono dużą walizę napelnioną bibułą komunistyczną.

Wysłannik III Międzynarodówki ujęty.

W dniu wczorajszym organy bezpieczeństwa ujęły specjalnego wysłannika C. K. partii komunistycznej niejakiego Adlera.

Adler przybył do Wilna z Łotwy sowieckiej.

Waldemar nie pewny władzy.

Zjazd tautiników domaga się utrzymania stanu wojennego.

Z Kowna donoszą: W ostatnich dniach odbył się tutaj zjazd tautiników, na którym przemawiał między innymi premier Waldemar. Powzięte przez zjazd rezolucje wywołały duże poruszenie w kręgach politycznych. Rezolucje te domagają się utrzymania stanu wojennego, przedłużenia ważności mandatów poselskich do lat 5-ci, zmniejszenia ilości posłów w Sejmie do liczby 35 oraz przeprowadzenia wyborów prezydenta drogą głosowania wyborców na wzór St. Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Zmiany w dyplomacji litewskiej.

KOWNO, 18. I. PAT. Oczekiwane tu są poważne zmiany na zagranicznych placówkach litewskich. Posel w Londynie Galwanas ma być przeniesiony na stanowisko członka dyrekcji portu kłajpedzkiego. Na jego miejsce do Londynu ma być wysłany Naruszewicz, dotychczasowy członek rady portu w Kłajpedzie. Do Kowna powróćć mają posel w Moskwie Bałtruszajis i Sidzikauskas posel w Berlinie.

Zakończenie obrad delegacji łotewskiej i estonskiej.

RYGA, 17-1. Pat. Po trzydniowych obradach delegacja łotewska i estońska do rokowań w sprawie unii celnej zakończyły wczoraj swe prace. W wyniku wczorajszych, trwających 8 godzin posiedzeń, osiągnięto całkowite porozumienie we wszystkich punktach. Konferencja przyjęła ostatecznie projekt traktatu, który podpisany będzie po zaaprobowaniu go przez oboje rządy. Delegacja estońska dzisiejszej nocy wyjechała do Tallina.

Oświadczenie J. E. ks. kardynała Gasparri.

WARSZAWA, 17-1. Pat. Abegat apostolski mag. Chiarlo był przyjęty dziś przez p. ministra spraw zagranicznych i złożył mu następującą depeszę od kardynała Gasparriego do kardynała Lauriego: „J. E. ks. kardynał Lauri w Warszawie. Pismo „Action Francaise” ogłosiło, jakobym miał powiedzieć, że terytorja, która należała do Niemiec przed wojną, powinna być im zwrócona. Proszę Waszą Ekszelencję oświadczyć rządowi polskiemu i ogłosić w prasie, że takie twierdzenie jest zwykłym kłamstwem. (—) Gasparri”.

Walki religijne w Meksyku.

Arcebiskup na czele oddziału powstańców.

MEKSYK, 18-1. Pat. Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości arcebiskup Guadaluajary stanął na czele oddziału powstańczego złożonego z 500 ludzi.

Artykuł *Głos Prawdy*. „Bezsens masowych aresztowań” bagatelizujemy jeśli chodzi o jego wpływ na rozwijającą się akcję, lecz nie możemy go pominąć jako symptomu psychologii pewnych kręgów. Państwo nie aresztuje chyba ludzi masowo niepotrzebnie. Aresztowania masowe bądź co bądź są dla państwa pewnym kryzysem. Wszyscy lojalni obywatele rozumieją, że władza nie czyni tego rodzaju zarządzeń dla przyjemności. Możliwe są omyłki i błędy personalne, lecz im większa jest masowość aresztów, tem widoczniejsze jest niebezpieczeństwo jakie państwu groziło. Areszt kilku ludzi wskazuje na komplet antypaństwowy o słabych siłach, areszt kilkuset wskazuje, iż bezpieczeństwo państwa zagrożone było spiskiem o rozmiarach poważnych. Im większa będzie masowość tem więcej powinno się unikać wypisywania takich artykułów, jak właśnie ten z *Głosu Prawdy*. Popisywanie się ograniczoną demagogią i jękami demokratycznymi wykrzyknikami w chwili gdy państwo walczy z potworną robotą bolszewickich krętołków porównać można do występu jakiegoś Filipa z Konopi, który po komendzie do ataku, w chwili dla boju rozstrzygającej, starał się przekrzyknąć komendę oficera wygłaszaniem swoich osobistych pacyfistycznych skrępołów.

Na ile takiego niezrozumienia pierwszorzędnej, historycznej wagi likwidacji Hramady wyraża postępek min. Składkowskiego. Wytaczano przeciw niemu tak wiele zarzutów, w związku z opóźnieniem zamknięcia Hramady, z tolerowaniem wewnętrznej rewolucji. Stanął przed nim operator strategiczny znakomity, dowódca posiadający wspaniałą cechę dowódcy o silnych nerwach, cechę wybrania właściwego momentu. Zamknięcie Hramady spowodowałoby albo otwarcie innej bolszewickiej organizacji, albo podziemną robotę tych samych siabrow. Lecz zduszenie całej wrzawy roboty, zamknięcie wyjść w tych ślepych krętowiskach wymagało twardej decyzji, siły i rozmachu. Przyjął się w prasie, polskiej zwyczaj krytykowania władz, chwalenie mniej jest rozpowszechnione. Myśmy byli alarmistami z powodu Hramady, nie wstydzimy się tego, jesteśmy raczej z tego dumni, nie cofamy nawet swoich impertynencji wypowiedzianych pod adresem rządu — lecz właśnie dlatego uważamy sobie za obowiązek dziś skłonić głowę przed zasługami szefa resortu spraw wewnętrznych.

Cechą społeczeństwa kresowego jest wdzięczność. I dlatego od chwili likwidacji bolszewickiego niebezpieczeństwa witać będzie ono zawsze ministra Składkowskiego wdzięcznem, szczerem i serdecznem: „Niech żyje”.

Schylenie głowy przed zasługami min. Składkowskiego, jego inicjatywa, jego energja dyktuje nam uczucie dziennikarskiego obowiązku, uczucie obywatelskiego i część dla zasługi na polu pracy państwowej. Jest nam również daleki ideał i politycznie, jak p. Miedziński, który ma być mianowany ministrem poczt i telegrafów. Uznawanie zasług swoich przeciwników politycznych uważane jest przez niektórych za naiwność polityczną. Naprawdę nie jest to naiwność, jest to metoda, która się opiera w większej polityce, w polityce szerszych horyzontów i dumniejszych ambicji.

Pos. Miedziński zwalczał swego czasu ustawę o „Naczelnych władzach wojskowych”, min. Sikorskiego, wtedy jeszcze, kiedy Klub Pracy raczej tej ustawy bronił. Przeciwnikiem ustawy w Sejmie był bodaj jeden pos. Miedziński, a w prasie polskiej tylko tygodnik *Głos Prawdy*, *Kurjer Poranny* i nasze *Słowo*. Tylko że tamte pisma były z osobą marsz. Piłsudskiego związane, a my nie.

Sejm i Rząd.

Nastroje sejmowe.

WARSZAWA, 18. I. (tel. wł. Słowa). W związku z przeprowadzoną likwidacją Hramady i innych organizacji komunistycznych, oraz zaarrestowaniem posłów, w kręgach sejmowych panuje przekonanie, iż ta ostatnia sprawa zostanie pomiędzy rządem a Sejmem załatwiona szczęśliwie. Sejm boi się z powodu aresztowania posłów, co do których zbrodniczej działalności niema wątpliwości, wywołać jakiegokolwiek budoj konfliktu z Rządem. Związek Ludowo-Narodowy i inne ugrupowania sejmowe wyrażają początkowo ochotę do wystąpienia z inicjatywą w sprawie zwolnienia komisji regulaminowej, która by się wypowiedziała w sprawie aresztowania posłów bez uprzedniej procedury wydania ich przez Sejm, jednakże myśli ta nie znalazła licznych zwolenników i wobec tego można przypuszczać iż Sejm opozycji z tego powodu robić nie będzie.

Wyjazd vice-premjera Bartla.

WARSZAWA, 18. I. (tel. wł. Słowa). Vice-premier Bartel wyjechał w dniu dzisiejszym do Krakowa.

Bilans handlowy wykazuje nadwyżkę.

WARSZAWA, 18. I. (tel. wł. Słowa). Bilans handlowy za styczeń wykazuje nadwyżkę 28 milionów złotych w złocie. Nadwyżka w bilansie handlowym jest jeszcze jednym dowodem, że nasza sytuacja gospodarcza ustabilizowała się i wszelkie przesadne pogłoski puszczane przez pewne kręgi o niechętym kryzysie gospodarczym pozbawione są całkowicie podstaw.

Weszedł do niej Moraczewski jako pól socjalista, ale iluz to polskich inteligentów pokutuje w socjalizmie.

Weszedł ziemianin p. p. Meysztowicz i Niezabyłowski, miał wejść ks. Radziwiłł, lecz inteligencja polska to także i ziemianie i szlachta i arystokracja polska.

Niemia dla gabinetu marsz. Piłsudskiego lepszej formuły, jak przedstawicielstwo inteligencji polskiej.

Pos. Miedziński jest pierwszym Piłsudczykiem, który ma otrzymać tekę od maja. Pierwszym. Reprezentuje grupę bardzo demokratyczną i bardzo militarną. Będziemy go zwalczali jako demokratę, popierali jako militarystę.

Można inną szkołą tłumaczyć zamierzoną nominację pos. Miedzińskiego. Szkołą nam bliższą, której zadaniem jest badanie problemu władzy.

Władza dziś w Polsce spoczywa w rękach marsz. Piłsudskiego. Ale jak on ją wykonywa?

Powiedział o sobie.

„Ja rzucam ludzi do wody”.

To znaczy, że próbuje ludzkich zdolności, jeśli płynię to znaczy że czemś będzie w polityce, jeśli tonie, to lepiej by się w polityce nie pojawiać, skoro się w niej utrzymać nie może.

Bezprogramowość Polski, a raczej nonsensowność programów naszych stronnictw skrajnych jest przyczyną, że woła marsz. Piłsudskiego przedstawia się dziś pustyni woli.

W tych warunkach Piłsudski przypomina dziś człowieka, który gra w szachy sam z sobą. Gra białymi przeciwciami czarnym.

A nasza spekulacja na to, że w tej partii zwyciężą białe polega na tem, że my, te białe pionki posiadamy ideologię, której częściowe składniki nie kłócą się z sobą. U pos. Miedzińskiego kłóci się z demokratyzmem, jako o symbol przeciwnika ideologicznego, którego chwalimy. Chodziło o wyjaśnienie o ile w optymistycznej pracy dla państwa można liczyć na współpracę przeciwników.

Problem zawiły, skomplikowany, lecz jako temat rozmyślań jakże bogaty, i problem, który tak jak się układają stosunki w Polsce coraz częściej będzie stawał przed nami.

Cat.

Czteroletni nieurodzaj w pow. Oszmiańskim i jego skutki.

W przeciągu ostatnich czterech lat rząd, powiat Oszmiański na całym swoim obszarze, przeżywa straszną klęskę nieurodzaju w dodatku jeszcze do niezaginionych powojennych ran i wstrząszeń tutejszych gospodarstw. Pomimo natężenia przez ich właścicieli woli, myśli a nieraz i mieści w walce z wszelkiego rodzaju niepowodzeniami, ogromem wygórowanych podatków, danin i t. p. nie mając znikąd żadnej pomocy od początku rozpoczęcia smutnej swojej powolnej egzystencji, obecnie trwającej w ciągu czterech lat nieurodzaju doprowadził do całkowitego zubożenia miejscowego rolnika, i u padku jego warsztatów pracy. Stan rolnictwa w powiecie jest obecnie niezmiernie ciężki i na przyszłość groźny. Rok roczny poczynając od grudnia miesiąca rozpoczyna się tutaj u większości rolników jak mały tak i większy uciążliwy przedwiosek, gdyż do tego czasu cały zebrany urodzaj zostaje na opłacenie robotnika, opłat najmu, podatków oraz na zaspokojenie naturalnych potrzeb banków i prywatnych wierzycieli. Tymczasem, wciąż rosnące często i gęsto podatki zabijają wszelką inicjatywę i chęć szukania jakiegokolwiek ratunku dla utrzymania się rolnikom na swojej roli i zagrożenie.

W czasie ostatnich czterech lat przeróżne nieszczęścia przeżywał tutejszy rolnik-oszmiańczyk, w jednym roku gwałtowne burze z ulewami powodowały wyleganie się całego zboża, który to po tem dawał liście ziarno przy zgnilej sianie, jak by na odmianie, w roku następnym nawiedzały rosnące zboża różne muszki, żuczki i t. p. niszcząc prawie do trzech czwartych całego obrodu. Walka z niemi i wszelkiego rodzaju zabiegami celowymi, były nadzwyczaj trudne, a częstokroć wprost niemożliwe wskutek braku odpowiednich metod naukowych. W roku następnym rdza zbożowa niszczyła najlepsze plony, ożyminy wymarzały z powodu zbyt łagodnej jesieni i gwałtownej zimy, zbiory w tych warunkach w najlepszym razie dawały nie zwracające nasion liście plony. Ziemiaki gnły, kończyły wymarzały. Rolnik tutejszy od chwili powojennego zagospodarowania się, pracując na swojej roli bez żadnego absolutnie kapitału obrotowego, lub najskromniejszych zasobów pieniężnych, zmuszony był w chwilach smutnej i nagłej konieczności do zaciągania krótkoterminowych pożyczek, ciężaru i skutków których, narazie nie odzyskiwał i nie przeżywał.

By nieszczęścia i klęski te odwrócić naprzysiężność od tutejszego rolnika, winne nasze władze miarodajne jak najrybniej, nie tracąc ani chwili czasu, bo do stracenia już ich nie mamy, udzielić rolnikom pow. Oszmiańskiego jaknajdalej idącą pomoc w związku ze zbliżającą się wiosną, gdyż beznadziejna sytuacja tutejszego gospodarstwa gwałtownie tej pomocy wymaga i wypatruje, albowiem własnych sił i środków już brak. Sytuacja jest więcej niż groźna!

Najpilniejszą dzisiaj już koniecznością jest udzielenie tutejszemu rolnikowi znacznego kredytu z warunkiem spłaty go w ciągu conajmniej od dwóch do trzech lat, lecz nie na weksle, z którymi trzymiesięczne manipulacje za dużo pieniędzy chłoną i czasu zabierają, lecz na skrypta

dużego z żyrem odpowiedzialnych sąsiadów. Tylko kilkuletni kredyt dla nas, ze względu na wyjątkowo długotrwały nieurodzaj w powiecie, może jeszcze cośkolwiek tutaj naprawić i dopomóc, zaś trzymiesięczny wraz z ciągłymi procentami, protestami i t. p. rolnika tylko gubi. Oprócz uzyskania pożyczki, niezbędnym jest tutaj rolnictwu jaknajprędzej otrzymanie nasion siewnych owsa w ilości conajmniej do ośmiu wagonów, do najpiękniejszego dla opłaty zaległości najmu, ordynacji, a tem bardziej dla zakupu brakującego wszędzie inwentarza pociągowego, by rolę pod siew wiosenny, dobrze i na czas uprawić i obsiać, jest to b. gorąca sprawa, gdyż część posiadanego inwentarza rolnik tutejszy siłą konieczności zmuszony był wyprzedać na opłatę bieżących i zaległych podatków. Przypadające podatki państwowe i komunalne na rok 1927 winne być, chociaż rzeczywista dać pomoc rolnikowi—odroczone do zimy 1928 r., bo niema najmniejszego sensu tytułem pożyczki siewnej dawać rolnikowi gotówkę do prawej ręki, a zmuszać go by lewą ręką oddał ją w postaci podatków i innych świadczeń pieniężnych. Czyżby taka miała być pomoc? O to są takie najpilniejsze i nie mające ani jednej chwili do stracenia potrzeby rolnictwa pow. Oszmiańskiego, są one zbyt małe i skromne jakie tutaj podajem, w porównaniu do rzeczywistej dzisiaj bezwzględnej sytuacji zubożonego tutejszego rolnika, która de facto wymaga daleko obszerniejszej i kosztowniejszej pomocy ze strony dzisiejszego Rządu, który chwalił Boga zainaugurował już naszą politykę rolną państwa, niechajże Bóg go natchnie, by udzielając przedwiosenną pomoc rolnictwu w Kraju, szczególną uwagę zwrócił na pow. Oszmiański, a wyjątkową opieką rolnictwo tegoż powiatu otoczyć raczył. *Michał Łaszkiewicz.*

NIEŚWIEŻ.
— Dostawa owsa siewnego.
Na porządku dziennym ostatniego posiedzenia Wydziału znajdowała się sprawa zorganizowania dla powiatu dostawy owsa siewnego za 70 tys. złotych kredytu przeznaczającego przez rząd na pomoc siewną z powodu nieurodzaju. Wydział zawarł umowę z „Rolnikami” w Nieświeżu na dostarczenie 10 wagonów owsa siewnego po cenie 36 zł. za centn. metryczny loco stacji załadunkowej. Według kontraktu owsa może być zakupiony tylko w Wielkopolsce lub Lubelskim, inne bowiem ziemie w ubiegłym roku zarażone były rdzą. Część wagonów dostarczona będzie do Horodzieja, a część do Lachowicz. Techniczną stroną rozdawnictwa zajmie się również „Rolnik” na podstawie oddzielnej umowy pod kierownictwem Wydziału Powiatowego. Zasadniczo owsa sprzedawani będą za gotówkę, a jedynie w poszczególnych wyjątkowych wypadkach na kredyt. „Rolnik”, który wykazał niejednokrotnie dużą sprawność handlową, ocenioną przedewszystkiem przez wojsko, które aprobowuje w coraz większym zakresie, będzie miał jeszcze jedną okazję do wykazania swej dobrej organizacji i sprawności co mu zjedna zwiększając się ciągle popularność i zaufanie rolników.

W zwierciadle prasy Zachodu.

Sprawa rozbrojenia Niemiec nie schodzi z szpalat dzienników francuskich, nie dziwnego — niema bowiem chyba bardziej poważnego w chwili obecnej zagadnienia w polityce międzynarodowej w Europie niż kwestia rozbrojenia Niemiec. Sprawa ta nas w Polsce szczególnie powinna obchodzić, przedewszystkiem dlatego że atak niemiecki wymierzony jest na wschód w nasze granice zachodnie i sprawa usunięcia fortyfikacji w Królewcu i Kiszyniu powstałych po roku 1922 ma dla naszego bezpieczeństwa doniosłe znaczenie.

Paryski „Le Temps” omawiając tę sprawę stwierdza że: Niemcy przewlekają pertraktacje rozbrojenia, co wpływa ujemnie na zapoczątkowaną już politykę pojednania i świadczy o braku dobrej woli z ich strony. Zaprzeczają to jednakże zapewnienia, jakich Stressemann udzielił w Genewie, gdy chodziło o załatwienie sprawy odwołania komisji kontrolującej w końcu stycznia r. b. Niemcy utrzymując, że tekst art. 180 traktatu pokojowego zezwala im na reorganizację fortej i wyposażenie ich w najdoskonalsze utensylia wojenne, czynią to w złej woli i świadomie przekraczają właściwy sens wyrazów. Niemcy nie tylko muszą wstrzymać wszelkie roboty fortyfikacyjne, lecz muszą one również zboryć to co zbudowali w Królewcu, Głogowie i Kiszyniu od r. 1922.

Jest to tembardziej konieczne, że forteje w ten sposób zmodyfikowane nie mają już charakteru obronnego, jak to było w r. 1919, lecz zagrozić poważnie bezpieczeństwu Polski. Jeżeli Niemcy będą się ociągali ze spełnieniem swych zobowiązań, wówczas warowna wypilność w szerokości ich zapewnień pokojowych. Obecnie nadszedł moment, w którym trzeba się upewnić co do rzeczywistych uczuć narodu niemieckiego, aby posunąć naprzód sprawę zbliżenia. To zbliżenie byłoby nie do pomyślenia, jeżeli Niemcy chętnieby uwolnić się od swoich zobowiązań kosztem sprzymierzonych państw.

Czy w sprawie o zniesienie fortyfikacji, czy w sprawie komisji kontrolującej lub w ogóle jakiegokolwiek innej kwestii, gdzie są prowadzone rozmowy z Niemcami, wszędzie ujawnia się zasadnicza cecha stosunku Niemiec do sprzymierzonych z wielkiej wojny. Cecha ta jest nienawistą do Traktatu Wersalskiego i chęć jego obalenia. To ustosunkowanie się Niemiec oświadcza w świetnym artykule na łamach „The Observer” Wickham Steed.

Na wstępie autor zaznacza, iż pomimo Locarno i wejścia Niemiec do Ligi Narodów, dziś tak samo jak przed 8 laty brak jest wspólnej platformy „b. sprzymierzonych i b. nieprzyjaciół”. Dziś znalezienie wspólnej dla nich mianowniki jest mniej łatwe niż w 1918 r.

Omawiając stosunek Niemiec do Traktatu Wersalskiego autor pisze: niewątpliwie do traktata była głównym powodem wstępu Niemiec do Ligi Narodów. Chociaż Niemcy są obecnie w Lidze Narodów, można oświadczyć, iż większość społeczeństwa traktuje przynależność do Ligi raczej jako środek do wyeliminowania współpracy z innymi państwami na równym stopniu. Mniejszość za patrzyła inaczej, lecz nie śmie tego powiedzieć. Przeważająca opinia Niemiec jest, że w rzeczywistości, a im wcześniej ten lepiej, traktat Wersalski względnie umiarkowanie przez niego odpowiedzialności Niemiec i Austrii za wywołanie wojny musi być przekreślone.

Stan opinii niemieckiej czyni prawdopodobnym, iż wyrażenie się przez sprzymierzonych pewnych praw, przysługujących im w związku z traktatem, uważane będzie w Niemczech nie za dowód pojednawczy, co stanowiska sprzymierzonych, lecz za niechęć uznania zasadniczej słuszności żądań niemieckich.

Sprzymierzone rządy i społeczeństwa mają ciężkie zadanie do rozwiązania. Muszą pracować nie tylko w kierunku czasowego uspokojenia, lecz i wykształcenia opinii publicznej w Niemczech. Gdyby obecne poglądy niemieckie nie uległy zmianie, wysiłki sprzymierzonych ograniczyłyby się do tego, iż jedna strona dawałaby, druga zaś przyjmowałaby bez wadzeń. Taki stosunek mógłby pobudzić tylko złą wolę, a nie osiągnąłby wzajemnego porozumienia. Autor uważa, iż byłoby pożądane, aby kwestja „winny wywołania wojny” nie była poruszana.

Sytuacja parlamentarna we Francji

PARYZ, 18-I. Pat. Rada Ministrów na dzisiejszym posiedzeniu zaaprobowala tekst deklaracji, jaką złożył ma Briand na jutrzejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby. Rada Ministrów przedłożyła czas trwania mandatu p. Varenne jako gubernatora generalnego Indochin. Po skończonym posiedzeniu Rady Ministrów Briand i Sarraut oświadczyli przedstawicielom prasy, iż w łonie gabinetu, wbrew twierdzeniom prasy, panuje zupełna zgodność poglądów co do wszystkich aktualnych spraw. Briand zaznaczył nadto, iż dyskusja nad oświadczeniem rządowym odbędzie się nasamprzód w senacie.

Z perspektywy Niemiec

BERLIN, 18.I. RAT. Oficjalny komunikat niemiecki o przebiegu rokowań w Paryżu zaopatruje korespondent paryski Berliner Tageblatt komentarzem w którym stwierdza, że kampania prasowa skierowana jest dziś bardziej przeciwko Briandowi niż przeciw Niemcom. Nie należy jednak oczekiwać rozłamu między Briandem a rządem jednolitości narodowej. We wtorek i środę Briand udzielił komisjom zagranicznym Izby i Senatu wyjaśnień w sprawie sytuacji zagranicznej. Korespondent dowiaduje się, że Poincaré nie życzy sobie osobistej zerwania z Briandem i niema nic wspólnego z pogłoskami o rzekomym rozłamie.

Kryzys ministerjalny w Niemczech

Pertraktacje z frakcjami

BERLIN, 18.I. PAT. Dziś o godz. 11-tej przed południem odbyło się spotkanie kanclerza Marxa z przywódcą niemiecko-narodowej frakcji Reichstagu hr. Westarpem.

Według oficjalnego komunikatu, hr. Westarp na zapytanie czy niemiecki byłby skłonny zgodzić się na rząd środka, odpowiedział przecząco, iż w ogóle tego rodzaju ewentualność nie wchodzi dla niego w rachubę. „Berliner Tageblatt” natomiast dowiaduje się, że źródło dobrze poinformowanych, iż w toku rozmowy między Marxem a hr. Westarperem poruszana była również możliwość udzielenia poparcia ze strony niemieckiego rządu rządowi środka, w którymby zasady osobowości zbliżone do niemiecko-narodowych. Na tę propozycję hr. Westarp nie dał stanowczej odpowiedzi zastrzegając sobie decyzję na czas późniejszy po porozumieniu się z frakcją niemieckiego narodu.

W ciągu popołudnia dr. Max przyjął przywódców bawarskiej partii ludowej a następnie zjednoczenia gospodarczego. Posiedzenie frakcji socjalistycznej odbędzie się dziś popołudniu. Rozstrzygnięcie w sprawie rokowań nastąpi prawdopodobnie jutro. Od odpowiedzi jaką otrzyma kanclerz od przywódcy socjalistycznego posia Meillera zależy będzie rezultat dalszych rokowań.

„Times” o stosunkach polsko-niemieckich.

LONDYN, 18 I. PAT. Poniedziałkowy Times w artykule wstępnym p. t. „Nieporozumienia” omawia przerwę w kontynuowaniu polityki łokarniejskiej w związku z rokowaniami paryskimi o twierdze królewieckie i wywóz materiału, stwierdzając, że stosunki francusko-niemieckie nie są tak dobre jak przed dwoma miesiącami.

Times podkreśla, że Anglia niewiele wie o skombinowaniu wzajemnych stosunków państw bałtyckich, Niemiec, Polski i Rosji. Niemniej przeło nagle oświadczenie złożone tydzień temu przez Zaleskiego iż Polska jest zdecydowana bronić korytarza i Śląska przed każdym atakiem, stanowi ostrzeżenie iż dla Polski sprawa Królewca i nadal ma niezwykle znaczenie i że uważa ona ją za jeden z czynników usiłowań niemieckich odzyskania utraconych prowincji wschodnich.

Przy tej okazji p. Zaleski zawiązał się z fantastycznym planem zwrotu Niemcom korytarza w zamian za połączenie Litwy z Polską, co dało Polsce dostęp do morza przez Kłajpedę. Taki plan jest oczywiście w najwyższym stopniu nierealny, lecz sam fakt, że niektórzy politycy mogli się nim w ogóle zajmować jest oznaką niezdrowej atmosfery wynikającej z ciągłego napięcia stosunków między Polską i Litwą z powodu Wilna oraz propagandy pełnych stowarzyszeń niemieckich prowadzonej z poparciem wysokich sfer celem odzyskania utraconych prowincji wschodnich.

Obecnie kontrowersje panujące w Niemczech pomiędzy poszczególnymi stronnictwami oraz w łonie pół-tajnych organizacji pomocniczych, nowe dowody, iż Reichswehra posiada w Rosji sowieckiej źródła dostawy broni i amunicji, wreszcie gotowość nacjonalistów do obronienia Reichswehry przed wszelką krytyką — wszystko to naturalnie jest śledzone z niepokojem zarówno przez wschodnich jak zachodnich sąsiadów Niemiec.

W chwili obecnej Polska czuje się nieco odosobniona. Należy przypuszczać, iż marszałek Piłsudski i jego doradcy powstrzymują się od jakiegokolwiek wypowiedzenia, jednak stanowisko zajęte przez Polskę wzmocni ostrożność Francji wobec niemieckich oświadczeń i niemieckiej polityki.

Zabójca Kuruliszwilego skazany na 4 lata

WARSZAWA, 18.I. Pat. W dniu 18 b. m. w warszawskim Sądzie Okręgowym po 5 dniowej rozprawie zapadł wyrok na Stefana Lebruna vel Likiernika, który 28 marca 1925 r. zabił poetę działacza gruźlińskiego Kuruliszwilego. Zabójstwo to wynikało na tle dramatu rodzinnego. Sąd skazał Lebruna na 4 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Wileńskie Tow. Handl. Zastawowe Lombard Biskupia 12
Wydaje pożyczki bez ograniczenia. Procent obniżony.

Memorandum zjazdu prawosławnego.

Memorandum, doręczone w dniu 13 b. m. marszałkom izb ustawodawczych oraz członkom rządu Rzeczypospolitej przez delegację zjazdu prawosławnego w Warszawie, zawiera m. in. następujące oświadczenie:

Duchowieństwo prawosławne nadal pragnie z całego serca wiernie służyć interesom państwa polskiego i w tym celu prosi wysoki rząd o ułatwienie mu tej pożytecznej dla państwa działalności, uwzględniając następujące jego życzenia: 1) Przyspieszyć ustalenie sytuacji prawnej polskiego kościoła prawosławnego przez wyższą władzę duchowną; 2) nadać całemu duchowieństwu prawosławnemu, jako bezwzględnie lojalnemu w stosunku do państwa, prawa obywatelstwa polskiego; 3) ograniczyć w stosunku do duchowieństwa prawosławnego uprawnienia administracyjnych władz świeckich na miejscach, dając duchowieństwu możliwość każdorazowo bronić się przed zarzutami drogą sądową; 4) zapewnić duchowieństwu prawosławnemu zasiłki pieniężne ze skarbu państwa i zabezpieczenie w ziemi, chociażby w tych wymiarach, jakie są wskazane w statucie, opracowanym przez najwyższą władzę kościoła prawosławnego; 5) do czasu zatwierdzenia statutu i przeprowadzenia w życie zabezpieczenia w ziemi duchowieństwa za pomocą wyznaczenia dla kościoła prawosławnego w myśl wspomnianego statutu wskazanej ilości ziemi, wstrzymać parcelację ziem cerkiewnych, pozostawiając w ich posiadaniu klasztorów i parafii; 6) znieść rewindykację cerkwi i uwzględnić prośby parafii prawosławnych co do otworzenia tych parafii i cerkwi, które zostały zamknięte w ostatnich latach i nadal traktować przychylnie podobne prośby, albowiem każda parafia więcej jest jedną więcej opoką mocy i spokoju nietylko dla kościoła, lecz i dla państwa.

Z SĄDÓW.

Radosław Ostrowski przed Sądem.

W dniu wczorajszym na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa dyrektora białostockiego gimnazjum w Wilnie, Ostrowskiego, aresztowanego w niedziele w związku z likwidacją śpiegowskiej roboty agentów bolszewickich.

Tym razem Ostrowski odpowiadał miał za zakłócenie spokoju publicznego. Z racji aresztowania Ostrowskiego w tak ważnej, jak obecna sprawa, sprawa o zakłócenie spokoju zdjęta została z wokandy.

ZREKUDKOWANY URZĘDNIK, który posiada żonę i troje drobnych dzieci prosi o jakąkolwiek pracę. Prosi też o łaskawe dopomoczenie mu w materjalnie (drzewo, chleb i t. p.) Od 1 VII 21 br. nie ma posady, znajduje się w nędzy, wszystko co miał z mebli i ubrań wyprzedził na utrzymanie rodziny.
Henryk Baland.
Antokol, ul. Letnia 12 m. 5.

NADEŚLANE.

Idealna Pasta do zębów.
Krem Perłowy
Ihnatowicz Lwów.

WROŻKA - CHIROMANTKA ostatni miesiąc w Wilnie. *prawniczka Lenorman*, która wrożyła Napoleonowi Przepowiada przyszłość, sądowe sprawy, o miłości i t. d. Przyjmuje od godz. 10 zrana do 8-jej wiecz., ul. Młynowa 21 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie ma schody, na prawo.

NAJPIĘKNIEJSZY MĘŻCZYZNA.

Ktoby nim mógł być po nagłym zgonie Rudolfa Valentino?

Niech każdy... przepaszam—każda szuka pilnie po galerii swoich znajomych, a choćby nawet po wizerunkach najpopularniejszych dziś po świecie całym z tenorów i bokserów, polityków i wirtuozów, poruczników i lawentistów...

Nieznajdzie! Nie znajdzie mężczyzny tak pięknego, jak opłakany przez wszystkie na świecie niewiasty w wieku kiedy się już lub jeszcze kocha.

Co mówię: opłakany! Opłakiwany dołąd.

Leży oto przedemną egzemplarz już setnego wydania książki paryskiej opatrzonej portretem najpiękniejszego pod słońcem mężczyzny. Pod portretem faksymil podpis: *Rudolfo*. Tytuł książki: *La vie amoureuse de Rudolph Valentino* (Życie miłosne Rudolfa Valentino) Autor? Doprawdy, mniejsza. Co komu powieść imię i nazwisko p. Edwarda Ramona? Papier bibuły, bylejakie, stronic pod 250, na oddzielnych kartkach bylejak odbite sceny filmowe oraz wizerunki Valentino... Oj, byle była książka—i byle szła, szła, szła do rąk niewieściej klienteli taknajeżdzącej jeszcze jeszcze i jeszcze najpiękniejszego, jakiego Bóg kiedy stworzył, mężczyzny, słuchania o nim, czytania o nim...

To też rzucano się na książkę p. Ramona. W chwili kiedy kreślię te słowa pochłaniają jej nowe setki obie półkule ziemskiego globu. O

szczęśliwy wydawco! O szczęśliwy autorze!

Tylko czytelnikowi nie zazdrośćmy. Trzeba być wysoce niewybrednym co do lektury aby nie pożądać wydanych z górą trzech złotych (7 i pół franka).

Kogo zaś tytuł książki i temat nie skusił, ten—niech wolno mi będzie mniemać—tem większą uczuje wdzięczność dla kogoś, co ostrzegawczo mi niniejszymi słowami uchronił go od zmarowanego wydatku, a jednak z rozchwytywaną dziś książką zapoznał.

Zaczyna się ona, ta książka, tak szalenie interesująco: „Nawpół odwołany na bulającym się fotelu, z nawpół opuszczonymi powiekami rzucającymi delikatny cień długich, czarnych rzęs na lekko zaróżowione policzki, Rudolph Valentino czytał scenariusz zaprojektowanego filmu. Położył arkusze na biurko i rzekł...”

Wiem, że za urwanie w takim miejscu skoczy mi do oczu niejedna prześliczna rączka z wymianikowaniem na osro paznokietkami. Lecz wolać to niż pozostawić komu złudzenie, że w książce p. Ramona znajdzie coś więcej po nad—wcale nawet nieudolne—opisanie żywota głośnego filmowego artysty. A nadzwyczajne przygody miłośne? Niestety! Też — zawód, kompletny zawód.

Kto nie wierzy—oto rzut oka po książkę... z lotu ptaka. Castellaneta. Cicha, cała w wiecz-

nem słońcu miesięczna włoska, południowa, o jakich 30 kilometrów od wybrzeża zatoki di Taranto. W miasteczku gra niemal naczelną rolę wychowaniec uniwersytetu w Neapolu, doktor medycyny a obecnie uczony weterynarz *il signor cavaliere Gugliemi*. To rodzony ojciec przyszłego filmowego „seika”, „Czarnego Orła” i „pana Beaucaire”. Matka, bajejczono podobno piękna, nosiła panienskie imię i nazwisko tak pełne wdzięku i uroku jak ona: Valentina d' Antongualla.

Z matczynego imienia wziął przybrane swoje nazwisko Rodolpho Valentino.

Tam, w cichej, słonecznej Castellanecie raczył urodzić się 6-go maja 1895-go roku. W jakimże innym miesiącu mógł urodzić się Valentino jeśli nie w miesiącu kiedy pączkują róże — i dziewczęta?

W mieście Taranto chodził do szkół początkowych. A w Perugii odano go do szkoły — kadetów... Miał zostać co najmniej generałem albo admirałem. Rodzice wybrali to ostatnie i przeniśli syna do morskiej szkoły w Wenecji.

W Wenecji W Wenecji jest tyle piękniejszych rzeczy do robienia niż chodzić do szkoły. Osobliwie gdy trafi się pod rękę jakiś ślicznutki wiejski... Ach, ileż to przeczudnych wieczorów spędził z nią sam na sam w gondoli lub na hulaszczym wiozorkach młodzieńki student Rudolph Alfons Rafael (sześciu imion) Gugliemi! Niema jednak absolutnego a tembardziej wiekowego szczęścia na ziemskim padole. Rodzice Bettiny odjeżdżali do Ameryki jako zdekla-

rowani emigranci. Zabrali dziewczynę z sobą. Placze, lamenty... W porcie stoja okręty... Chusteczka, kwiatek zmięty... Ach, ty mój Boże świąty!

Lecz oto jakiś komisja orzekła, że Rudolf Gugliemi z racji wrażliwości zdrowia a głównie krótkiego wzroku jest najzupełniej niezdolny do służby wojskowej zarówno lądowej jak morskiej. Miody aspirant do rangi co najmniej admirałkiej wpada w czarną rozpacz. Otrząsa się z niej, biedak, jak może w objęciach niejaki lady Berrymore... Już zaczynał być najpiękniejszym mężczyzną na obu półkulach ziemskiego globu. Trochę hula.

Udaje się do Genuy aby tam w wyższej szkole studiować zawodowo agronomię. I zdobywa istotnie dyplom agronoma-inżyniera. Ma zaledwie 17 lat. Wrac do Castellanety. Rodzice mają w pobliżu miasta jakiś kawałek ziemi. Rudolfo próbuje wyładować nań całą swoją wiedzę rolniczą. Lecz — nie dogadza mu to. Fach to jakiś męca przyziemny (spodziewam się) — rolnictwo. Rudolfo ma aspirację wyższą. Rudolfo zęga się z rodzicami i wyjeżdża, z okrągłą sumką w zanadrzu, przetarć zię nieco na szerokim świecie.

Trafia — przypadkiem — do Paryża; potem, również przypadkiem na Riviere. Potem, całkiem już nie przypadkowo, znajduje się na bruku paryskim bez grosza przy duszy. Teraz co? Wrac do Castellanety, do winnic i oliwkowych drzew, do kukurydzy i kalafiorów? Zanic! Wrócić pod rodzinną strzechę jedynie aby wziąć udział w podziale całej fortuny po-

został po śmierci ojca. Na jego dół przypadło 4000 dolarów.

Z tym kapitałem puścił się po raz drugi w świat—szuka szczęścia, zaspokojenia ambicji i pracy, którymu zapewniła uczciwie zarobiony kawałek chleba do końca życia.

Pod sam koniec 1913 go roku Rodolfo Gugliemi odpłynął z Europy do Ameryki Północnej na statku „Cleveland” — w charakterze emigranta.

Można, okazuje się, być najpiękniejszym mężczyzną na ziemskim globie a pomimo to znaleźć się w ciężkiej opresji finansowej.

Rodolfo — piękny *Rudi*, jak zwano go we Francji lub piękny *Rudy* jak pisał Angielki w miłośnych do niego listach — zapisał się do ksiąg ludności Stanów Zjednoczonych jako *agriculturist*, jako zawodowy rolnik. Bal Zapaść się łatwo, znaleźć zajęcie o wiele trudniej.

Nareszcie! Po długich tygodniach zabiegania o pracę, udało mu się (dzięki anonsowi w gazetach) (*) przystąpić na służbę do bogacza amerykańskiego pana Bliss'a pragnącego w większej swojej posiadłości Westburg założyć na wielką skalę ogród — właśnie włoski. Niedługo atoli włoski *agriculturist* wytykał włoskie szpalery i wznosił włoskie *pergole*

*) Jeszcze jeden wielki przykład skuteczności pośrednictwa w dziale ogłoszeń! Kto ma uszy do słuchania niech słucha, a kto ma chęć grozić przy duszy, niech wydadzie go śmiało na reklamowanie się w gazetach. Chocoby niedaleko szukają w „Słowie”.

gdzieś między New-Jorkiem a Bostonem. Miał nieszczęście nie podobać się pani Bliss. On, już najpiękniejszy mężczyzna na ziemskim globie! *Mistress Bliss* była nad wyraz wybredna, przynajmniej trzeba! Słowem piękny Rudi zmuszony był znowu szukać posady.

A nie widło mu się tak, że pełnego dnia niepozostawało nic innego jak zostać zmywaczem naczyń w jakiejś z pod ciemnej gwiazdy „greckiej” restauracji nowojorskiej. I tam go dościgała złota dola. Zwolniono go. Nie zmywał naczyń dość szybko.

Tedy dawał lekcje tańców. Potem próbował wynajmować się na tancerza po dancingach. Aż wreszcie udało mu się dostać na estradę pewnego renomowanego kabaretu, do któregoś z nowojorskich Maxim'ów. Poznał tam „damę od Maksyma” równie piękną jak wpływowa. Była to słynna Joanna Sawyer. Potrzebowała właśnie partnera do jakiegoś występu *monstre*. Spróbowała wzięć pięknego Rudi. Udało się wspaniale. Tworząc parę—choć fotografować i filmować! Zaczyna Rudolfo witać światła, tak sława, profesjonalnego, znakomitego tancerza. Fortuna zaczyna nareszcie uśmiechać się do niego... Jakis impresario zbiera trupę operetkową mającą występować w San Francisco. Angażuje, za grube pieniądze, Rodolfa. Będzie w trupie operetkowej tancerzem solistą, „Gwiazdą”... Lecz zaledwie rozpoczęto spektakle w San Francisco następuje przyłączenie się Stanów Zjednoczonych do europejskiej akcji wojennej przeciwko t. zw. państwom centralnym. Zaczynają się „chude dni” dla wszelkich w ogóle przedsiębiorstw roz-

ŚRODA
19 Dnia
Henr. i Seb.
Fabi. i Seb.

Wech. si. o g. 7 m. 34
Zach. s. o g. 15 m. 58

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu
Meteorologii U. S. B.
z dnia 18-1 1927 r.

Ciepłota
średnia } 770
Temperatura
średnia } — 8°C
Opad na do-
bę w mm. } brak
Wiatr
przeważający } Południowo-Wschodni

U w a g i! Północnym. Mini-
mum na obę—0°C. Tendencja barometryczna
stała wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— (t) Wyjazd p. Wojewody.
W dniu 17 b.m. p. Wojewoda Racz-
kiewicz wyjechał z Wilna na jeden
dzień na teren powiatu.

— W sprawie dzieci niezna-
nych rodziców. Komisarjat Rządu
na m. Wilno podejmuje do ogólnej wi-
adości, że w myśl Ustawy z dnia
1.VII. 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72
poz. 413) osoby znajdujące dzieci
nieznanych rodziców, lub mające ta-
kie dziecko w swojej pieczy, winne
są zawiadomić o tem w ciągu mie-
siąca od dnia znalezienia dziecka lub
objęcia nad nim pieczy, Komisarjat
Rządu na m. Wilno.

Wcześniejšie wypadki znalezienia
lub wzięcia w opiekę dzieci niezna-
nych rodziców, jeżeli nie zostają je-
szcze spisane akt urodzenia tych
dzieci lub nie nadano im zgodnie z
obowiązującymi dotychczas przepisami
nazwiska, należy zgłosić w termi-
nie do dnia 20 stycznia r. b.

Zgłoszenia należy składać w okien-
ku Nr. 1 Komisarjatu Rządu na
m. Wilno (ul. Żelazskiego 4) w go-
dzinach od 10—13 codziennie oprócz
świąt i niedziel.

Osoby, uchylające się od powyż-
szego obowiązku poniosą skutki kar-
ne, przewidziane w art. 8 wzmianko-
wanej Ustawy.

— (t) Przeniesienie w stan
spoczynku. Rewizor Izby Skarbowej
p. Władysław Szokalski przeniesiony
został w stan spoczynku.

— (t) Nowe stowarzyszenia w
Wilnie. Władze wojewódzkie zare-
jestrowały w ostatnich dniach nastę-
pujące stowarzyszenia: Stowarzysze-
nie Urzędników Skarbowych (Od-
dział w Wilnie), Chłopski Związek
Handlarzy Mięsem i Wędliniarzy,
Towarzystwo Kursów wieczornych
dla robotników, Nowowiejskie
T-wo Dobroczynności, Świąteczne
T-wo Dobroczynności oraz Związek
Kapłanów Archidiecezji Wileńskiej
„Unitas”.

— Nowa kancelaria notarial-
na. B. Prokurator przy sądzie okrę-
gowym w Wilnie p. Władysław Ho-
łownia otworzył po s. p. Adolfe
Zmazyńskim kancelarię notarialną
przy Wydziale Hipotecznym Sądu
Okręgowego w Wilnie.

MIEJSKA

— (x) Inwalidzi proszą Ma-
gistrat o zwolnienie od pod-
dałowego. Zarząd związku inwal-
idów wojennych w Wilnie, mając na
względzie ciężkie warunki materialne
w jakich się obecnie znajdują konse-
sjonowani inwalidzi zwrócił się w
dniu wczorajszym do Magistratu z
prośbą o zwolnienie wszystkich inwal-
idów, zamieszkałych na terenie m.

Wilna od opłat podatku lokalowego.
Jak nas informują, Magistrat m.
Wilna powyższej prośbie prawdopodobnie zadośćuczyni.

WOJSKOWA.

— Wileńskie Załogowe Koło
T. W. W. przystępuje do zorganizowa-
nia w Kasynie garnizonowym,
cyklu odczytów ogólnych T. W. W.
które będą miały miejsce każdego
piątku godz. 18-19.

Inauguracyjny odczyt w dniu 21
b.m. na temat: „Zarys działań armii
aust. i rosyjskiej na początku kam-
panii 1914 r.” wygłosi kpt. S. G.
Sopocko Janusz.

Wstęp na powyższe wykłady mają
oficerowie służby czynnej garnizonu
m. Wilno, oraz ofic. rez. za wskaza-
niem legitymacji.

SZKOLNA.

— (x) O subsydia dla Polsk.
Mac. Szkoln. Zarząd Polskiej Ma-
cierzy Szkolnej w Wilnie zwrócił się
w dniu wczorajszym do Magistratu
z prośbą o udzielenie mu pewnych
subsydiów.

NARODOWOŚCIOWA

— (w) Nowy Tymczasowy Ko-
mitet Litewski w Wilnie. W ubiegłą
niedzielę 16 b.m. w lokalu przy ul.
św. Mikołaja Nr. 8 odbyły się wy-
bory nowego Tymczasowego Komite-
tu Litewskiego w Wilnie.

Przewodniczył zebraniu ks. Kaj-
ruksztis.

Sprawozdanie za rok 1926 odczy-
tał prezes Komitetu dr. Osejko. Po
tem odbyły się wybory, które dały
rezultat następujący: p. Stasziś,
Juchniewicz, ks. Rasztutis, p. Budre-
wicz, (wszyscy Ch. D.) p. Karasija,
p. Wielecki.

Na siódmego członka Komitetu
został wybrany dr. Osejko, jednakże
mandatu swego się zrzekł, a na jego
miejsce wejdzie zapewne p. Aleksa.

Jak widzimy w nowym składzie
Komitetu większość stanowią człon-
kowie chrześcijańskiej demokracji in-
aczej t. zw. „krikszczionów”. Jest to
fakt nader znamienity, gdyż przedtem
kiedy w Kownie był rząd ludowców
— komitet wileński miał na czele lu-
dowca, teraz kiedy po przewrocie w
Kownie władzę sprawuje Waldemaras
z chrześcijańskimi demokratami do
spółki, w Wilnie musieli zająć rów-
nież przegrupowanie. Harmonia sto-
sunków więc między Litwinami z Wil-
nem a Kownem panuje zupełna.

UNIWERSYTECKA.

— Wykład inauguracyjny Prof.
Dr. Rafała Radziwiłłowicza na temat
„droga i bezdroża psychjatrii
współczesnej” odbędzie się w środę,
dnia 19 b.m. o godz. 7-jej wieczór w
Sali Śniadeckich. Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Wileński Oddział Zarządu
Związku Emerytów cywilnych
Rzeczypospolitej Polskiej zawiada-
miania, iż z powodu niezaleźnych od
Zarządu przyczyn, ogłoszone w ga-
zetach walne zgromadzenie członków
związku odbędzie się nie 23 stycznia
i 6 lutego, lecz dwudziestego czwar-
tego stycznia, zaś w razie braku
quorum siódmego lutego 1927 roku
(w poniedziałek) punktualnie w go-
dzinach od 2-jej do 6-jej dnia w lo-
kalu Stowarzyszenia Urzędników
Państwowych, przy ulicy Mickiewicza
pod Nr. 9 m. 3.

Sekretarz (—) A. Sienkiewicz
Prezes (—) Murza-Murczik.

Plaga wilków w Nadleśnictwie Olkieniickim.

W Nadleśnictwie Olkieniickim
ludność miejscowa w straszliwy spo-
sób trapiąca jest przez plagę wilków,
które rozmnazły się tu w ogromnej
liczbie. Notowane są częste napady
wilków na bydło a także i ludzi.
Przed kilku dniami wydarzył się zno-
wu wypadek takiego zuchwałego na-
padu. Oto Kapitan Pogodziński dca
4 Kompanji K. O. P. powracał nocą
sankami z Olkieni do Wojtowa.
W pobliżu Papierni zagroziły drogę

Ujęcie sprawy rozbicia kasy w Landwarowie.

Jak już podawaliśmy w nocy z 14
na 15 b.m., w odległym o 15 minut
jazdy pociągami Landwarowie nieza-
ni sprawy dokonali rozbicia kasy
ogniotrwałej w Nadleśnictwie Land-
warowskim rabując 9000 zł. go-
tówką.

Niezłocznie na miejsce wypadku
udał się wywiadowcy Komendy po-
licji Wilno—Troki i urzędu śledczego
z Wilna.

Jednocześnie wyruszył z psem pu-
licyjnym podkomisarz Gliński, jed-
nakże z powodu panujących zawię-
poszukiwania z psem nie mogły dać
żadnego rezultatu.

Dopiero pozostawione narzędzia,
jak lampka do rozłutowywania i t. p.,

Kto dzisiaj powinien zgłosić się do komisji prze-
meldunkowych.

Do I Komisarjatu, właściciele lub rzę-
dzący domów przy ul.: Krupniczy z-k 5 i 6.
Makowa 3, 8, 10, 18, 20 i 22.

Do II Komisarjatu, ul.: Poleska Nr 42
(d. Suchanowicza), 44/33 i 46. Targowa Nr
4, 6, 11-a i 25. Śródkowa Nr 16, 4, 4 (d.
A. i M. Skoszyków), 6, 8, 9, 10 (d. Zu-
kowskiego), 11-a, 13, 16 (d. Tuskiewicz) i 18.

Do III Komisarjatu ul.: Zamkowa Nr
1, 3, 9. Skopowska Nr 1, 3, 5, 7, 9, 11.
Do IV Komisarjatu, ul.: Zwierzyniecka.

— Zebranie sprzedawców ga-
zet. Dnia 20 b.m. o godz. 6 wiecz
w lokalu Związku przy ul. Wielkiej
34 odbędzie się zebranie sprzedaw-
ców gazet m. Wilna celem powzięcia
stanowiska w sprawie usuwania
sprzedawców gazet ze stałych miejsc
sprzedaży.

Zarząd Związku wzywa ogół ga-
zeczarzy do punktualnego i licznego
przybycia.

— Doroczne Walne Zgromadzenie
Wil. Tow. Ginekologicznego odbędzie
się w czwartek 20 b.m. o godz. 20 w lo-
kalu Państw. Szkoły Pożożnych z nastę-
pującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie
protokołu z poprzedniego W. Zgrom. 2. Za-
głoszenie przez Prezesa i wybór Przewodni-
czego Walnego Zgromadzenia, 3. Sprawo-
zanie Sekretarza, 4. Sprawozdanie Skarbnika,
5. Sprawozdanie i wnioski Komisji Re-
wizyjnej, 6. Wybory Władz Towarzystwa
na 1927 r. 7. Wnioski i Interpelacje.

— Odczyty o Meksyku. Z Meksyku
powrócił do kraju p. Melchior Wankowicz
i będzie miał w Wilnie dwa odczyty z prze-
zwozami.

1-szy w dn. 22-1 o godz. 7-jej wiecz. w
Sali Śniadeckich U. S. B. „W Krasie Osta-
1 Węza”. Treść: Nowy świat wita nas z cy-
klonami i huraganami. Podróż fatalityczna
tęcza kolejną z nad oceanu na szczyt 2600
metrów. Śnieg i banany. Najbogatszy kraj
świata, jego krwawa przeszłość. Kobiety
dłudaszki i cioci. Kuchnia i tańce. Złoty-
wieszece piramidy stołca i księżyc. Xochi-
milo — Wenecja na wysokości 2600 metr.
Metody meksykańskie.

2-ty w dn. 23-1 o godz. 5-jej w tejże sali.
„Walka z kociem w Meksyku”. Treść:
2 światy: moje rozmowy z ministrami i bi-
skupami. Ostatnie stadium: wyrzucanie kiesz-
zy z kraju, pieczętowanie kościołów, bojkot
państwa. W katakumbach St. Angel. Spro-
fanowane mumie. Eksplozja w Guadalupe.
Umęczony krucyfik. Żołoba. Korony czer-
nole, wosłnienie. Polityka socjalna, licy-
towanie dusz ludzkich i przez podróznika na-
der ciekawie opisywane w pismach stolet-
nych jak również wypowiediane przez radio
— zapewniają słuchaczom parę godzin wy-
soce interesujących wrażeń.

Odczyty urządzane są staraniem Naro-
dowego Związku Polaków w Wilnie.

— „Pociąg-Widmo” w Teatrze Pol-
skim. Dnia po raz drugi efektywna i jedno-
lita w nastroju sztuka Arnolda Ridleya
„Pociąg-Widmo”, która prawdopodobnie bę-
dzie przez szereg wieczorów zapędlana do-
stępnie widowni Teatru Polskiego.

Sztuka robi wrażenie bardzo mocne,
tworząc pod tym względem konkurencję
wstępnej kategorii obrazów kinematograficz-
nych, jednak tego rodzaju sztuki stały się
najbardziej przyciągającymi w obecnych po-
wojennych czasach.

Sztuka ta w Londynie i New Yorku
grana była parę lat z rzędu.

„Pociąg-Widmo” ze względu na koszty
dramatyczne, związane z tem przedstawieniem,
nie może być grany codziennie.

— „Probusz wśród bogaczy”. W Teatrze Pol-
skim. W piątek raz jeden gra-
ny będzie „Probusz wśród bogaczy”. Sztu-
ka ta i u nas w Wilnie stała się atrakcyjną.

Ś. P. z KASPRZYCKICH
Zofia Żongolowiczowa

zasnęła w Bogu w poniedziałek dn. 17 stycznia 1927 roku
opatrzoną s. s. Sakramentami przeżywszy lat 54.
Wyprowadzenie zwłok z Kościoła Zbawiciela przy klinice Univer-
syteckiej, na Antokolu, na Cmentarz Bernardyński odbędzie się we środę
o godzinie 10 rano.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebni
w głębokim smutku
MĄŻ, SYN I RODZINA.

Wszystkim, którzy przyjęli łaskawie udział w oddaniu ostatniej
chrześcijańskiej posługi
Ś. P. Marji z Oskierków Dąbrowskiej
Serdeczne „Bóg zapłać” składają RODZICE, RODZENSTWO I CÖRECZKA

Wypadek z ppłuk.
Bobiatyńskim.

— Popołudniowa niedziela w Te-
atrze Polskim. W niedzielę o g. 4-jej
pp. cenach najniższych grana będzie świetna
sztuka St. Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta i
dancing”.

— Koncert popołudniowy w Teatrze
Polskim. W sobotę 29 go stycznia o g. 5-jej
pp. odbędzie się w Teatrze Polskim koncert
utalentowanej 13-letniej pianistki Haliny
Kalmanczykówny — uczennicy Cecylii Kre-
wer oraz młodocianej wybitnej skrzypaczki
Marji Bloch — uczennicy Aleksandra Kontoro-
wicza.

Program zawiera kompozycje Chopina,
Beethovena, Rubinstein, Liszt, Szumana,
Sarasate Różyńskiego, Glazunowa i innych.

Bilety do nabycia od poniedziałku w
kasie zamawiają Teatru Polskiego od 11—9
wiecz. bez przerwy.

— Teatr Rewji „Kakadu”. Dnia o
godz. 7 i 9 wiecz. „W szale karnawału”.
Wielka rewja aktualno-lokalna w 2 cę-
ściach, 13 odsłonach. Ceny miejsc od 75 gr.

— Dzisiejszy program radio. 15.00—
15.25. Komunikat gospodarczy oraz mete-
orologiczny.

16.45—17.10. Program dla dzieci.

17.15—18.40. Koncert popołudniowy,
Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr.
Jana Dworakowskiego, Felicja Walicka
(śpiew), Władysław Burkath (fortep.).

— Cz. I-a. 1. Puccini: Fantazja na tematy
z op. „Cyganeria” — wykona orkiestra. 2.
a) Puccini: Wajc z op. „Cyganeria”, b) Ró-
żyński: walc z op. „Casanova” — odśpiewa
p. Walicka. 3. Chopin: B-dur op. 62 Nr 2.
a) preludja: cis-moll i C-dur — wyk. p.
Wł. Burkath.

— Cz. II-a. 4. Feltras: „Souvenir de Cho-
pin”, fantazja na tematy skopenowskie —
wykona orkiestra. 5. a) Hugo Felix: „Sen-
ne marzenia”, b) Denz L.: „Oczy urocz-
ne”, c) Bougotovanni: „Motylek” — odśpiewa
p. Walicka. 6. a) Wł. Burkath: „Nocturn” Fis-
dur, b) Granados: Taniec hiszpański Nr 2 —
wykona p. Wł. Burkath.

18.40—19.00. Rozmaitości.

19.00—19.25. Odczyt p. „Polska a Olim-
piada”. 19.25—19.45. „Skrzynka pocztowa”. Ko-
respondencje bieżącej omdwi Dr. M. Ste-
powski.

19.45—20.15. Komunikat rolniczy.

20.15—20.45. Lekcja gry w szachy. Wy-
kładowca Dr. St. Kohn.

20.45—21.00. Przerwa.

21.00—21.30. Sygnał czasu. Komunikat
Przerwa.

21.30—21.45. Muzyka taneczna. Trans-
misja z kukierni „Wielka Ziemiańska”.
Koncert wieczorny. (Muzyka lekka).

— O. B. na kościół Sarca Jezusowego z
podziękowaniem za uchronienie córki od
nieszczęśliwego wypadku w dniu 9 tym
stycz. — zł. 10.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 18
stycznia rb.

Ziemiopłody żyto loco Wilno 41.50 —
43.00 zł. za 100 kg., owies 35—37, jęcz-
mień browarny 38 — 40, na kasza 32 —
34, otręby żytnie 27 — 29, pszenne 28—30,
ziemniaki 8.50 — 10.00. Tendencja spokojna.
Dowóz dostateczny.

Mąka pszenna amerykańska 90-100 (w
hurdle), 100 — 110 (w detalu) za 1 kg., bra-
jowa 50 proc. 90 — 100, 60 proc. 75 — 85,
żytnia 50 proc. 60 — 65, 60 proc. 55 — 60,
razowa 40—45, karkolana 80—90, gryczana
60—70, jęczmienna 55—60.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 18
stycznia rb.

Ziemiopłody żyto loco Wilno 41.50 —
43.00 zł. za 100 kg., owies 35—37, jęcz-
mień browarny 38 — 40, na kasza 32 —
34, otręby żytnie 27 — 29, pszenne 28—30,
ziemniaki 8.50 — 10.00. Tendencja spokojna.
Dowóz dostateczny.

Mąka pszenna amerykańska 90-100 (w
hurdle), 100 — 110 (w detalu) za 1 kg., bra-
jowa 50 proc. 90 — 100, 60 proc. 75 — 85,
żytnia 50 proc. 60 — 65, 60 proc. 55 — 60,
razowa 40—45, karkolana 80—90, gryczana
60—70, jęczmienna 55—60.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 18
stycznia rb.

Ziemiopłody żyto loco Wilno 41.50 —
43.00 zł. za 100 kg., owies 35—37, jęcz-
mień browarny 38 — 40, na kasza 32 —
34, otręby żytnie 27 — 29, pszenne 28—30,
ziemniaki 8.50 — 10.00. Tendencja spokojna.
Dowóz dostateczny.

Mąka pszenna amerykańska 90-100 (w
hurdle), 100 — 110 (w detalu) za 1 kg., bra-
jowa 50 proc. 90 — 100, 60 proc. 75 — 85,
żytnia 50 proc. 60 — 65, 60 proc. 55 — 60,
razowa 40—45, karkolana 80—90, gryczana
60—70, jęczmienna 55—60.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 18
stycznia rb.

Ziemiopłody żyto loco Wilno 41.50 —
43.00 zł. za 100 kg., owies 35—37, jęcz-
mień browarny 38 — 40, na kasza 32 —
34, otręby żytnie 27 — 29, pszenne 28—30,
ziemniaki 8.50 — 10.00. Tendencja spokojna.
Dowóz dostateczny.

Mąka pszenna amerykańska 90-100 (w
hurdle), 100 — 110 (w detalu) za 1 kg., bra-
jowa 50 proc. 90 — 100, 60 proc. 75 — 85,
żytnia 50 proc. 60 — 65, 60 proc. 55 — 60,
razowa 40—45, karkolana 80—90, gryczana
60—70, jęczmienna 55—60.

rywkowych. Rudolf Gugliemi próbuje
zszczęścia w Kalifornji; porzuca kar-
jerę tancerza; dostaje zajęcie urzędni-
cze w banku; bank pęka — przyszły
filmowy milioner znowu na bruku.
Chce wstąpić do amerykańskiego
wojska odjeżdżającego do Europy na
plac boju, ale lekarze amerykańscy
są tego zdania co i włoscy, kandy-
dat ma słaby wzrok i w dodatku coś
tam niedobrego w płucach.

Pewnego wieczora, gdy już mu
ostatnie dolary brzęczą melancholij-
nie w kieszeni spotyka Rodolfo
gwiazdę filmową, z którą był się za-
pisał jeszcze na statku transatlanty-
cznym. To Norman Kerry. Rozmowa
schodzi naturalnie na Hollywood.
Hollywood... Los Angeles... Zaczaro-
wany świat wszelkich możliwości.
Hollywood! Ołbrzymi megafon, z któ-
rego wylatują na świat cały imiona
takie jak: Griffith... Mary Pickford...
Douglas Fairbanks... Hayakawa... Glo-
ria Swanson... Chaplin... Charlie
Chaplin...

Czemż by on, Rodolfo Gugliemi
nie miał spróbować?
Tentacja była zbyt wielka, per-
wazje Norman Kerry były zbyt wy-
mowne. W dodatku ona, Norman
Kerry, ofiarowała swemu już „prote-
gowanemu” znaczną pożyczkę dlate-
go aby mógł do Los Angeles (wido-
mo, że nazwa ta brzmi po polsku
„Aniołowie”) pojechać i utrzymać
się do czasu zdobycia stałego enga-
gement.

Pojechali. W ośm miesięcy póź-
niej—było to już pod koniec 1917-go
roku czy nawet już na początku 1918-go
—po debiucie w filmie „Przez całą
noc” wystąpił Rodolfo Gugliemi jako

Julio Desnoyers w rozgłosnym nie-
bawem potem filmie „Cztery jęzdy
z Apokalipsy”. Przepraszam. Wystą-
pił nie Rodolfo Gugliemi lecz Rodolfo
Valentino. Obili Gugliemi—natus est
Valentino.

Od tej chwili wzbija się nowa
„gwiazda” z zawrotną szybkością na
szczyt firmamentu. Po niestychanym
tryumfie w dziele wielkiego hiszpań-
skiego powieściopisarza Blasco Iba-
ñez następuje jeszcze większy try-
umf. Rodolfo Valentino kreuje szelka.
Film był ultra-romantyczny, wyko-
riony z powieści Angielki, pani Hull,
pełny nieprawdopodobieństw — ale
szelki, szelki! Był to szal, była to de-
mencja admiracji... Tysiąc, sto ty-
sięcy kobiet na ziemskim globie za-
kochało się w szelku-Valentino. Resz-
ta padła ciarą nowej kreacji pięk-
nego Rudi w filmie „Krwawa arena”
(też powieść Ibañez Sangrey Arena,
co ma znaczyć mniej więcej: „Krew i
piaski areny”). Torredor! Kto go
nie widział—nie nie widział. Piękny
jak Apollo, sławny jak Napoleon.
Oto ostatnia w sezonie corrida.

Rozjuszony byk. Juan Gallardo do-
staje się pod jego rogi—i pada ko-
nający w objęcia słodkiej sieroty,
Carmeny, podczas gdy wymiata i
bezduszną Dona Sol z wysokości
swej łoty patrzy obojętnie jak gorące
słońce Andaluzyjskiej krew krep-
nąca na piaskach areny... Ach! Ach!..
W 1922-gim jest już Valentino jak
świat długi i szeroki najpopularniej-
szym jeune premier „srebrnego
ekranu”.

A oto i „Monsieur Beaucaire”

(polski tytuł filmu „Książki krwi”).
Stanowczo najpiękniejsza kreacja.
Owoc długich studiów nad obyczaj-
nością i zwyczajami w najwzrost-
szych stercach Francji z XVIII-go wieku.
Valentino korzysta ze wskazówek i
współpracy znakomitych malarzy...
Przystępuje do spółki Fairbanks-Mary
Pickford-Chaplin (przedsiębiorstwo
o filmowe i wytwórnia pod firmą
United Artists Corporation). Zarabia ol-
brzymie sumy oprócz odsetek czyste-
go zysku z przedsiębiorstwa. Pierw-
szym filmem wyprodukowanym przez
konsorcjum był „Orzeł Czarny” z
Valentinem w głównej roli.

Ale — kobiety? Gdzież kobiety
Valentina, gdzie jego przygody mi-
łosne?
Odpowiem: Jeżeli już p. E. Ra-
mond nie wygrzebał żadnej sensacji
od tej strony, nawet żadnej pikant-
ności to — to pogodzić się trzeba
z faktem, że wolne pożytki miłosne
Rodolfa Valentino z artystką filmową
znaną jako Natasza Rambowa musia-
ło być najprzekładniejsze w świecie
i zgola pozbawione wszelkich „inte-
resujących” szczegółów.

Jeanne Acker była pierwszą żoną
Rodolfa Valentino. Rozwiódł się z
nią. Wzięła go w swe posiadanie
artystka filmowa o imieniu i nazwi-
sku mocno egzotycznym Winifred
Shaughnessy, która przybrała sobie
filmowy pseudonim Natasza Rambow-
a. Przez czas dłuższy żył z nią Va-
lentino, jak się mówi dość trywialnie
„na wiare”. Aż raz z nią i z dwoma
zaufanymi przyjaciółmi pojechał do
Tia Juana (jest to miejscowość nad
granicą Meksyku i Stanów Zjedno-
czonych, gdzie są „kręcone” najwspa-

nialsze filmy z racji okolicy nadają-
cej się dla najroznorodniejszych scen
tutudziej gdzie obywateli „suchych”
Stanów Zjednoczonych, więc i suchej
Kalifornji jeżdżącej się pięć ile się
da — na zapas). I tam w Tia Juana
wziął Valentino najformalniejszy ślub
z Nataszą Rambową.

I co się stało? Wytoczono mu
proces o — bigamję. Tak. Proces
grozący więzieniem i to wcale cięż-
kim. Kodeks Stanów Zjednoczonych
zakazuje mężczyźnie rozwiedzionemu
wstępować w powtórne związki mał-
żeńskie przed upływem roku od uzy-
skania rozwodu. Valentino nie „pos-
trzegł się, że rok jeszcze nie upły-
nął. Wobec prawa był on wciąż je-
szcze mężem Jeanne Acker, aczkol-
wiek najprawdopodobniej z nim rozwie-
dzonej. Skandal! Awantura! Składa-
nie olbrzymiej kaucji. Odrzeczanie
procesu...

A gdy rok nareszcie upłynął, mu-
siał Valentino stanąć powtórnie na
ślubnym kobiercu z Nataszą Rambow-
ą. Prawo stało się zadość. Teraz
dopiero jest panna Shaughnessy pa-
nią Valentino. On miał wówczas 27
lat; ona 26.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5082 wciągnięto: R. H. A. I.—5082. Firma: „Korzeniowska Serafina”. Siedziba w Wilnie ul. Mickiewicza 35. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1920 roku. Właścicielka Korzeniowska Serafina, zam. tamże. 3559—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 11-1 1927 r. pod Nr. 5083 wciągnięto: R. H. A. I.—5083. Firma: „Kamionkiewicz Hinda”. Siedziba w Dołhinowie powiecie Wilejskim. Przedmiot—sklep bławatny. Firma istnieje od 1925 roku. Właścicielka Kamionkiewicz Hinda, zam. tamże. 3560—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 11-1 1927 r. pod Nr. 5084 wciągnięto: R. H. A. I.—5084. Firma: „Kiszurno Zenon”. Siedziba w Ołkowie powiecie Wilejskim. Przedmiot—sklep spożywczy i drobnych towarów. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Kiszurno Zenon, zam. tamże. 3561—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 11-1 1927 r. pod Nr. 5085 wciągnięto: R. H. A. I.—5085. Firma: „Lewin Chawa”. Siedziba w W. Sołecznikach powiecie Wilejskim. Przedmiot—sklep spożywczy-galanterijny. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka Lewin Chawa, zam. w Wielkich Sołecznikach. 3562—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 11-1 1927 r. pod Nr. 5086 wciągnięto: R. H. A. I.—5086. Firma: „Presman Chawa”. Siedziba w Budstawie pow. Wilejskim. Przedmiot—sklep tekstylny. Firma istnieje od 1922 roku. Właścicielka Presman Chawa, zam. tamże. 3563—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 11-1 1927 r. pod Nr. 5087 wciągnięto: R. H. A. I.—5087. Firma: „Swirski Eljokim”. Siedziba w Krzywiczach pow. Wilejskim. Przedmiot—sklep bakali, galanterji i bławatny. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Swirski Eljokim, zam. tamże. 3564—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 11-1 1927 r. pod Nr. 5088 wciągnięto: R. H. A. I.—5088. Firma: „Szmerkowicz Sosia”. Siedziba w Dołhinowie pow. Wilejskim. Przedmiot—kawiarnia, piwiarnia i sklep tytoniowy. Firma istnieje od 1921 roku. Właścicielka Szmerkowicz Sosia, zam. tamże. 3565—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 11-1 1927 r. pod Nr. 5089 wciągnięto: R. H. A. I.—5089. Firma: „Szapiro Abram”. Siedziba w Radoszkowiczach pow. Wilejskim. Przedmiot—sklep towarów bławatnych. Firma istnieje od 1906 roku. Właściciel Szapiro Abram, zam. tamże. 3566—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 11-1 1927 r. pod Nr. 5090 wciągnięto: R. H. A. I.—5090. Firma: „Tonchilewicz Iser”. Siedziba w Radoszkowiczach pow. Wilejskim. Przedmiot—sklep maki i krup. Firma istnieje od 1900 roku. Właściciel Tonchilewicz Iser, zam. tamże. 3567—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 1801 wciągnięto wpis dodatkowy: R. H. A. I.—1801. Firma: „Gerszonowicz Josiel”. zmienia się na: „Gerszonowicz Genia”. Właścicielka Gerszonowicz Genia, zam. przy ul. Zarzecze 23, która nabyła przedsiębiorstwo od poprzedniego właściciela. 3577—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 2596 wciągnięto wpis dodatkowy: R. H. A. I.—2596. Firma: „Dom Handlowy Korsakowski spółka firmowa”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 3578—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5091 wciągnięto: R. H. A. I.—5091. Firma: „Elperyn Mowsza”. Siedziba w Wilnie ul. W. Świętych 7. Przedmiot—sklep apteczno-galanterijny i płyt gramofonowych. Firma istnieje od 1916 roku. Właściciel Elperyn Mowsza, zam. przy ul. Szopena 5. 3579—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5092 wciągnięto: R. H. A. I.—5092. Firma: „Benes Chaim-Wulf”. Siedziba w Kurzeńcu pow. Wilejskim. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Benes Chaim-Wulf, zam. tamże. 3580—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5093 wciągnięto: R. H. A. I.—5093. Firma: „Berzak Mina”. Siedziba w Podbrzeziu powiecie Wilejskim. Przedmiot—sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1925 roku. Właścicielka Berzak Mina, zam. tamże. 3581—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5094 wciągnięto: R. H. A. I.—5094. Firma: „Codykowa Rachil”. Siedziba w Kurzeńcu pow. Wilejskim. Przedmiot—sklep spożywczy, bakali i garnków. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka Codykowa Rachil, zam. tamże. 3582—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5095 wciągnięto: R. H. A. I.—5095. Firma: „Chodos Jankiel”. Siedziba w Hrudzowie pow. Postawskim. Przedmiot—sklep spożywczy, bakali i galanterji. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Chodos Jankiel, zam. tamże. 3583—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5096 wciągnięto: R. H. A. I.—5096. Firma: „Czapla Julian”. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 32. Przedmiot—Restauracja. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Czapla Julian, zam. tamże. 3584—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5097 wciągnięto: R. H. A. I.—5097. Firma: „Dłuski Florentyn”. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 40. Przedmiot—kinematograf. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Dłuski Florentyn, zam. tamże. 3585—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5098 wciągnięto: R. H. A. I.—5098. Firma: „Dobkowska Sora”. Siedziba w Lidzie ul. Krzywa 20. Przedmiot—sklep kolonialny, spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1901 roku. Właścicielka Dobkowska Sora, zam. tamże. 3586—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5099 wciągnięto: R. H. A. I.—5099. Firma: „Gielman Wolf”. Siedziba w Kurzeńcu powiecie Wilejskim. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel Gielman Wolf, zam. tamże. 3587—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5100 wciągnięto: R. H. A. I.—5100. Firma: „Gielman Zalman”. Siedziba w Kurzeńcu powiecie Wilejskim. Przedmiot—sklep spożywczy, bakali i zboża. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Gielman Zalman, zam. tamże. 3588—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5101 wciągnięto: R. H. A. I.—5101. Firma: „Gorfinkel Benjamin”. Siedziba w Kurzeńcu powiecie Wilejskim. Przedmiot—sklep spożywczy, bakali i galanterji. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Gorfinkel Benjamin, zam. tamże. 3589—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5102 wciągnięto: R. H. A. I.—5102. Firma: „Hendler Mera”. Siedziba w Podbrzeziu powiecie Wilejskim. Przedmiot—sklep spożywczy, galanterji, manufaktury i żelaza. Firma istnieje od 1924 roku. Właścicielka Hendler Mera, zam. tamże. 3590—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5103 wciągnięto: R. H. A. I.—5103. Firma: „Holowacz Wiktorja”. Siedziba w Lidzie ul. 3-maja 7. Przedmiot—restauracja. Firma istnieje od 1919 roku. Właścicielka Holowacz Wiktorja, zam. tamże. 3591—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5104 wciągnięto: R. H. A. I.—5104. Firma: „Kagan Basia”. Siedziba w Gródku powiecie Mołodeczańskim. Przedmiot—sklep bławatny i drobnych towarów. Firma istnieje od 1920 roku. Właścicielka Kagan Basia, zam. tamże. 3592—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5105 wciągnięto: R. H. A. I.—5105. Firma: „Placówka Polska Meblowa Stanisław Makowski”. Siedziba w Wilnie ul. Zawalna 15. Przedmiot—sklep mebli. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Stanisław Makowski, zam. przy ul. 3-go Maja 9. 3593—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5106 wciągnięto: R. H. A. I.—5106. Firma: „Minkes Zenia”. Siedziba w Nowej Wilejce. Przedmiot—sklep spożywczy i sprzedaż piwa. Firma istnieje od 1925 roku. Właścicielka Minkes Zenia, zam. tamże. 3594—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5107 wciągnięto: R. H. A. I.—5107. Firma: „Lewin Zysiel”. Siedziba w Radoszkowiczach powiecie Wilejskim. Przedmiot—sklep żelaza i drobnych towarów. Firma istnieje od 1890 roku. Właściciel Lewin Zysiel, zam. tamże. 3595—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5108 wciągnięto: R. H. A. I.—5108. Firma: „Łochacz Joachim”. Siedziba w Lidzie ul. Wismonty 46. Przedmiot—sklep spożywczo-kolonialny. Firma istnieje od 1897 roku. Właściciel Łochacz Joachim, zam. tamże. 3596—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5109 wciągnięto: R. H. A. I.—5109. Firma: „Rudziecki Antoni”. Siedziba w Lidzie ul. Krzywa 11. Przedmiot—sklep win i wódek. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Rudziecki Antoni, zam. przy ul. Mackiewicza 11. 3597—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5110 wciągnięto: R. H. A. I.—5110. Firma: „Wiara-Stanisław Skwarczyński”. Siedziba w Wilnie ul. Kalwaryjska 27. Przedmiot—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Stanisław Skwarczyński, zam. tamże. 3598—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5111 wciągnięto: R. H. A. I.—5111. Firma: „Kuznia — Jan Żyżniewski i Michał Delenzak S-ka”. Przedmiot—prowadzenie kuzni. Siedziba Wilno ul. Niedźwiedzia 1. Firma istnieje od 1923 r. Wspólnicy, zam. w Wilnie przy ul. Niedźwiedziej 1 — Michał Delenzak i Jan Żyżniewski. Spółka firmowa, przyobieczone w umowę pisemną w dniu 29 października 1926 r. na czas okres roczny. Wszelkie umowy, zobowiązania etc. w imieniu spółki wydawane winny być podpisywane przez obu współników łącznie. 3601—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 13-1 1927 r. pod Nr. 5112 wciągnięto: R. H. A. I.—5112. Firma: „Solomiański Morduch”. Siedziba w Gródku powiecie Mołodeczańskim. Przedmiot—sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Solomiański Morduch, zam. tamże. 3602—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 13-1 1927 r. pod Nr. 5113 wciągnięto: R. H. A. I.—5113. Firma: „Suckawer Jakob”. Siedziba w Kurzeńcu powiecie Wilejskim. Przedmiot—sklep bławatny. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Suckawer Jakob, zam. tamże. 3604—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 13-1 1927 r. pod Nr. 5114 wciągnięto: R. H. A. I.—5114. Firma: „Szwarc Szołom”. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 12. Przedmiot—sklep obuwia. Firma istnieje od 1906 r. Właściciel Szwarc Szołom, zam. tamże. 3605—VI

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OSWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza pisemny publiczny przetarg ofertowy na dostawę materiałów kamiennych (t. j. kamienia na podkład szosowy i szabru) dla budowy odcinka drogi bityj na trakcie Wilno—Chabiejewicz—Świętniki—Ropieje pomiędzy kilometrami:

a) od km. 9+200 m. b. do km. 12+500 m. b. i b) od km. 15+330 m. b. do km. 18-ego, razem na ogólnej przestrzeni 6 km., licząc na 1 km. po 720 m³ kamienia na podkład i po 660 m³ szabru, a razem na 6 km. — 4320 m³ kamienia i 3960 m³ szabru.

Dostawa może być dokonana przez poszczególnych dostawców dla kamienia lub szabru oddzielnie dla odcinków nie mniejszych od 1 km. przyczem ilość tych materiałów w wyszczególnieniu kilometrów, na które reflektuje dostawa, winna być wskazana w ofercie. Termin wykonania całej dostawy do dnia 26 marca 1927 r. Ceny w ofertach powinny być podawane od 1 m³ kamienia lub 1 m³ szabru.

Przetarg publiczny odbędzie się w dniu pierwszego lutego 1927 r. o godzinie 10 rano w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie przy ul. Magdaleny 2, w Oddziale Drogowym, pok. Nr. 87.

Pisemne oferty w zabezpieczonych kopertach winy być złożone w tymże dniu do godziny 9-ej i pół w kancelarii Oddziału Drogowego Dyrekcji pok. Nr. 86, łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofertowanej w ofercie sumy.

W razie przyjęcia oferty, wadium musi być uzupełnione do wysokości 10 proc., które będzie zaliczone jako kaucja.

Obowiązujące warunki przetargu, warunki techniczne dostawy kamienia i szabru dla budowy i konserwacji dróg bitych, projekt umowy, oraz ogólne przepisy M. R. P. o przetargach, które są dla oferenta obowiązujące, są do przejrzania codziennie w Oddziale Drogowym Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych od godziny 12-ej do 14-ej.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oddania robót jednej osobie lub kilku dostawcom, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

ZA WOJEWODĘ
DYREKTOR I INŻYNIER (—) SIŁA-NOWICKI.

KTO CHCE dowolnie zatrzymując się, ZWIEDZIĆ ROZMAITE ZAGRANICZNE MIASTA

WARUNKI: Energia, szybka orientacja i uczciwość
OFERTY z dokładnym podaniem nazwiska, adresu i zatrudnienia, kierować do red. „Słowa” „P.a.p.”.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5111 wciągnięto: R. H. A. I.—5111. Firma: „Kuznia — Jan Żyżniewski i Michał Delenzak S-ka”. Przedmiot—prowadzenie kuzni. Siedziba Wilno ul. Niedźwiedzia 1. Firma istnieje od 1923 r. Wspólnicy, zam. w Wilnie przy ul. Niedźwiedziej 1 — Michał Delenzak i Jan Żyżniewski. Spółka firmowa, przyobieczone w umowę pisemną w dniu 29 października 1926 r. na czas okres roczny. Wszelkie umowy, zobowiązania etc. w imieniu spółki wydawane winny być podpisywane przez obu współników łącznie. 3601—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 13-1 1927 r. pod Nr. 5112 wciągnięto: R. H. A. I.—5112. Firma: „Solomiański Morduch”. Siedziba w Gródku powiecie Mołodeczańskim. Przedmiot—sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Solomiański Morduch, zam. tamże. 3602—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 13-1 1927 r. pod Nr. 5113 wciągnięto: R. H. A. I.—5113. Firma: „Suckawer Jakob”. Siedziba w Kurzeńcu powiecie Wilejskim. Przedmiot—sklep bławatny. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Suckawer Jakob, zam. tamże. 3604—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 13-1 1927 r. pod Nr. 5114 wciągnięto: R. H. A. I.—5114. Firma: „Szwarc Szołom”. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 12. Przedmiot—sklep obuwia. Firma istnieje od 1906 r. Właściciel Szwarc Szołom, zam. tamże. 3605—VI

„KU WYŻYNOM”

Dzień będą wyświetlane filmy: historyczny film polski z życia sw. Stanisława Kostki w 5 c. aktach, wykonany staraniem Głównego Komitetu Rocznic sw. Stanisława Kostki i Zjazdu Katolickiego w Warszawie, akcja dramatyczna rozgrywa się w Krakowie i w Wilnie, w wykonaniu orkiestry: „Katedra Najświętszej Marii Panny w Paryżu” zdjęcia z natury w 1-ym akcie. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyktando Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego o. CENA BILETÓW: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr.

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-ej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dni od godz. 4 m. 30. POZATEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 4-tej, w inne dni o godz. 5-tej.

PRZETARG.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza pisemny publiczny przetarg ofertowy na dostawę materiałów kamiennych (t. j. kamienia na podkład szosowy i szabru) dla budowy odcinka drogi bityj na trakcie Wilno—Chabiejewicz—Świętniki—Ropieje pomiędzy kilometrami:

a) od km. 9+200 m. b. do km. 12+500 m. b. i b) od km. 15+330 m. b. do km. 18-ego, razem na ogólnej przestrzeni 6 km., licząc na 1 km. po 720 m³ kamienia na podkład i po 660 m³ szabru, a razem na 6 km. — 4320 m³ kamienia i 3960 m³ szabru.

Dostawa może być dokonana przez poszczególnych dostawców dla kamienia lub szabru oddzielnie dla odcinków nie mniejszych od 1 km. przyczem ilość tych materiałów w wyszczególnieniu kilometrów, na które reflektuje dostawa, winna być wskazana w ofercie. Termin wykonania całej dostawy do dnia 26 marca 1927 r. Ceny w ofertach powinny być podawane od 1 m³ kamienia lub 1 m³ szabru.

Przetarg publiczny odbędzie się w dniu pierwszego lutego 1927 r. o godzinie 10 rano w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie przy ul. Magdaleny 2, w Oddziale Drogowym, pok. Nr. 87.

Pisemne oferty w zabezpieczonych kopertach winy być złożone w tymże dniu do godziny 9-ej i pół w kancelarii Oddziału Drogowego Dyrekcji pok. Nr. 86, łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofertowanej w ofercie sumy.

W razie przyjęcia oferty, wadium musi być uzupełnione do wysokości 10 proc., które będzie zaliczone jako kaucja.

Obowiązujące warunki przetargu, warunki techniczne dostawy kamienia i szabru dla budowy i konserwacji dróg bitych, projekt umowy, oraz ogólne przepisy M. R. P. o przetargach, które są dla oferenta obowiązujące, są do przejrzania codziennie w Oddziale Drogowym Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych od godziny 12-ej do 14-ej.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oddania robót jednej osobie lub kilku dostawcom, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

ZA WOJEWODĘ
DYREKTOR I INŻYNIER (—) SIŁA-NOWICKI.

KTO CHCE dowolnie zatrzymując się, ZWIEDZIĆ ROZMAITE ZAGRANICZNE MIASTA

WARUNKI: Energia, szybka orientacja i uczciwość
OFERTY z dokładnym podaniem nazwiska, adresu i zatrudnienia, kierować do red. „Słowa” „P.a.p.”.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 12-1 1927 r. pod Nr. 5111 wciągnięto: R. H. A. I.—5111. Firma: „Kuznia — Jan Żyżniewski i Michał Delenzak S-ka”. Przedmiot—prowadzenie kuzni. Siedziba Wilno ul. Niedźwiedzia 1. Firma istnieje od 1923 r. Wspólnicy, zam. w Wilnie przy ul. Niedźwiedziej 1 — Michał Delenzak i Jan Żyżniewski. Spółka firmowa, przyobieczone w umowę pisemną w dniu 29 października 1926 r. na czas okres roczny. Wszelkie umowy, zobowiązania etc. w imieniu spółki wydawane winny być podpisywane przez obu współników łącznie. 3601—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 13-1 1927 r. pod Nr. 5112 wciągnięto: R. H. A. I.—5112. Firma: „Solomiański Morduch”. Siedziba w Gródku powiecie Mołodeczańskim. Przedmiot—sprzedaż chleba. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Solomiański Morduch, zam. tamże. 3602—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 13-1 1927 r. pod Nr. 5113 wciągnięto: R. H. A. I.—5113. Firma: „Suckawer Jakob”. Siedziba w Kurzeńcu powiecie Wilejskim. Przedmiot—sklep bławatny. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel Suckawer Jakob, zam. tamże. 3604—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 13-1 1927 r. pod Nr. 5114 wciągnięto: R. H. A. I.—5114. Firma: „Szwarc Szołom”. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 12. Przedmiot—sklep obuwia. Firma istnieje od 1906 r. Właściciel Szwarc Szołom, zam. tamże. 3605—VI

PRZETARG.

3 Okręgowe Szefstwo Artylerji w Grodnie zamierza oddać w drodze przetargu ograniczonego dostawę około 10.000 kg. pakul inianych.

Firmy, które zechcą wziąć udział w przetargu nadesłać do 3 Okr. Szef. Art. swoje adresy celem przesłania im zaproszenia do złożenia oferty.

Przetarg odbędzie się dnia 10 lutego 1927 r. o godzinie 10.

Szczegóły dostawy i gatunku pakul ogłoszone są w 3 Okr. Szef. Art. w Grodnie i Kier. Filij 3 Okr. Skł. Art. Wilno.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 13-1 1927 r. pod Nr. 5114 wciągnięto: R. H. A. I.—5114. Firma: „Szwarc Szołom”. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 12. Przedmiot—sklep obuwia. Firma istnieje od 1906 r. Właściciel Szwarc Szołom, zam. tamże. 3605—VI

RADIO

NA RATY! Hurt! Detail! NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO!

Odbiorniki kompletne — CZĘŚCI SKŁADOWE. T-wo „Elektrik” Wilno, Wileńska 24 Tel. Nr. 1038.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 13-1 1927 r. pod Nr. 5114 wciągnięto: R. H. A. I.—5114. Firma: „Szwarc Szołom”. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 12. Przedmiot—sklep obuwia. Firma istnieje od 1906 r. Właściciel Szwarc Szołom, zam. tamże. 3605—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 13-1 1927 r. pod Nr. 5114 wciągnięto: R. H. A. I.—5114. Firma: „Szwarc Szołom”. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 12. Przedmiot—sklep obuwia. Firma istnieje od 1906 r. Właściciel Szwarc Szołom, zam. tamże. 3605—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 13-1 1927 r. pod Nr. 5114 wciągnięto: R. H. A. I.—5114. Firma: „Szwarc Szołom”. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 12. Przedmiot—sklep obuwia. Firma istnieje od 1906 r. Właściciel Szwarc Szołom, zam. tamże. 3605—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 13-1 1927 r. pod Nr. 5114 wciągnięto: R. H. A. I.—5114. Firma: „Szwarc Szołom”. Siedziba w Lidzie ul. Suwalska 12. Przedmiot—sklep obuwia. Firma istnieje od 1906 r. Właściciel Szwarc Szołom, zam. tamże. 3605—VI